

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich



23 kwietnia 2020

Obchodzimy dzisiaj Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich. To wyjątkowe święto dla wszystkich miłośników książek i bibliofilów. Ustanowiono je w 1995 roku w celu promocji czytelnictwa, edytorstwa i ochrony własności intelektualnej za pomocą praw autorskich.

Data 23 kwietnia, wybrana została jako symboliczna dla literatury światowej. W tym dniu zmarli Miguel de Cervantes, William Szekspir i historyk peruwiański Inca Garcilaso de la Vega. Na ten sam dzień przypada również rocznica urodzin lub śmierci innych wybitnych pisarzy, np. Maurice'a Druona, Halldóra Laxnessa, Vladimira Nabokova, Josepa Pla i Manuela Mejía Vallejo. Pomysłodawcą organizowania Światowego Dnia Książki był wydawca z Walencji, Vicente Clavel Andrés.

Z początku planowano związać je z datą 7 października, domniemaną datą urodzin Cervantesa, lecz ze względu na niepewność z nią związaną, ostatecznie ustalono datę 23 kwietnia.

Książka zawsze pozostanie naszym przyjacielem, w każdym czasie, dlatego w tym szczególnym dniu, zachęcamy do ... czytania, ale nie tylko książek. Dobrze czyta się także artykuły, takie jak ten na stronie <https://kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/swiatowy-dzien-ksiazki-co-pisarki-i-pisarze-czytaja-i-robia-w-czasie-pandemii/njflxmz> , gdzie można dowiedzieć się między innymi, co pisarki i pisarze czytają w czasie pandemii?

Sylwia Chutnik

Pisarka, autorka m.in. "Cwaniar", działaczka społeczna. Promotorka czytelnictwa.

Czytam od szóstego roku życia. Każdy gatunek literacki jest dla mnie ważny. Ale oczywiście najczęściej sięgam po prozę, *non-fiction* i poezję. Często też po teksty naukowe i popularnonaukowe. Czytam bardzo dużo, czytanie jest częścią mojej pracy zawodowej, ale czytanie jest też częścią mojego życia. Najbardziej lubię czytać sama, w łóżku.

Teraz, kiedy zostaliśmy w domach, moje nawyki jakoś bardzo się nie zmieniły. Nadal wychodzą nowe książki, które są mi przesyłane do oceny czy do recenzji. **Śledzę cały czas rynek wydawniczy i martwię się oczywiście, jak wszyscy, co stanie się potem.**

Julia Fiedorczuk

Pisarka, poetka, tłumaczka, krytyczka literacka, ostatnio ukazała się jej książka "Pod słońcem".

Czytam w każdej wolnej chwili, a więc sama, z córką, z psem drzemającym na moich kolanach. Książki o ekologii, o roślinach i

pająkach, ale też klasykę oraz... lektury pierwszej klasy liceum, ponieważ szkoła przeniosła się do domu.

Katarzyna Grochola

Jedna z najpopularniejszych współczesnych pisarek, jej książki rozeszły się w nakładzie ponad 5 mln egzemplarzy. Swoimi powieściami, m.in. "Nigdy w życiu!", zmieniła oblicze literatury obyczajowej w Polsce.

Sięgam do książek, które znam — jakbym wracała do jakiejś bezpiecznej przystani, do czegoś znajomego, bez wstydu, że patrzę wstecz. Natomiast nie mogę czytać kryminałów w tej chwili, które lubię, nie ruszam science fiction, bo i tak nie sięgnie rzeczywistości. Przeglądam półki i odkładam książki byle jakie do pudeł na wywózkę. Jestem też bardziej uczulona na to, co mam. Spaliłam na przykład cztery książki w kominku — promowały zło. Jedną z nich napisał kryminalista. Nie chcę mieć u siebie takich rzeczy. Proszę się nie dziwić — sama jestem wystarczająco zdziwiona. **Bo dla mnie książki to świętość.**

Ale zmianę widzę wyraźnie — czytanie mnie tak nie pochłania, nie wpadam w książkę, kiedyś nie odkładałam, dopóki nie skończyłam, teraz chyba bardziej zajmuję się życiem. I trochę własnym pisaniem.

Justyna Kopińska

Reporterka, socjolożka, laureatka wielu nagród, m.in. "europejskiego Pulitzera" - European Press Prize Award.

W tym trudnym dla wszystkich czasie wracam do klasyki.

Dostojewski, Camus, Christie. **Mam troszkę dziwną cechę — wolę po raz czwarty zobaczyć doskonały film lub przeczytać genialną książkę, niż sięgnąć po słabszą po raz pierwszy.**

Codziennie rano kilka godzin piszę. Pracuję nad nową książką. Czytam popołudniami pod kocem. Obok mam notatnik, zapisuję

zdania, które mnie poruszają. Później cytuję ulubionych autorów w moich felietonach na łamach Vogue.pl. Od dziecka czytanie to mój sposób na odpoczynek od nadmiaru bodźców i myśli. Najpiękniejszy sposób na dobry dzień.

Mikołaj Łoziński

Jeden z najbardziej cenionych współczesnych pisarzy, jego "Stramer" to dla wielu najlepsza książka 2019 r.

Camus to jeden z moich ulubionych pisarzy. "Obcego" i "Upadek" czytałem nie wiem, ile razy. "Dżumę" tylko raz, w liceum, i nie spodobała mi się. Narzekałem, że książka ma tezę, że niepogłębione psychologicznie postaci mają za zadanie tylko przedstawić z góry założone przez autora postawy wobec epidemii, która jest metaforą wojny i faszyzmu. Chyba za wcześnie trafiłem na "Dżumę". **Może niektóre lektury szkolne powinny być obowiązkowe również dużo później — po trzydziestce, czterdziestce, pięćdziesiątce?**

Teraz od razu wszedłem w klimat tej powieści — tajemnicze niejednoznaczne postaci (nie rozumiem, o co miałem do nich wcześniej pretensje), ich miłości, miasto.

Jak zawsze próbowałem skupić się na tym, jak książka jest napisana i skonstruowana, jak prowadzona jest akcja i bohaterowie. I jak zawsze mi się nie udało. Po prostu się wciągnąłem.

Robert Makłowicz

Dziennikarz, osobowość telewizyjna, krytyk kulinarny, autor książek i przewodników gastronomicznych, m.in.: "C.k. kuchnia" i "Dalmacja. Książka kucharska".

Z reguły czytam kilka książek na raz, choć oczywiście po każdą sięgam z osobna. Teraz jestem w trakcie lektury trzech rzeczy. Są to: "1913. Rok przed burzą" Floriana Illiesa", tom drugi "Pamiętników"

Kazimierza Chłędowskiego oraz "Wspomnienia kamerdynera cesarza Franciszka Józefa I" Eugena Ketterla. Czytam przeważnie w łóżku. W przypadku tych wymienionych pozycji biorę w dłoń akurat tę, która w danym momencie leży najbliżej, aby nie trzeba było wstawać z łóżka. W kolejce czeka "Występ gościnny w Bolzano" Sándora Máraiego, ale na razie stoi na półce, więc nie da się po nią sięgnąć z łóżka.

Lektura zdaje mi się naturalną potrzebą człowieka, choć obserwując świat wokół wiem przecież, że w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Literaturę, podobnie jak jedzenie czy muzykę, dzielę jedynie na dwie kategorie — złą i dobrą. **Na przykład "O czym szumią wierzby" Kennetha Grahame'a, książka teoretycznie dla dzieci, podoba mi się tym bardziej, im jestem starszy.**

Maciej Marcisz

Pisarz, autor bestsellerowych "Taśm rodzinnych", szef promocji w Grupie Wydawniczej Foksal.

Kończę czytać "Żywopłoty" Marii Karpińskiej — mówią, że to bardzo udany debiut, powiem dokładnie to samo. **Nie wiem czy też tak macie, ale co jakiś czas wobec niektórych książek czuję nieuzasadniony opór.** Ludzie, którym ufam, mówią że świetna książka. Ludzie, którym nie ufam też. Tak zwani "wszyscy", a ja odkładam lekturę, coś mi mówi, że nie, że nie dam rady. Jest to zupełnie irracjonalne – i tak miałem przez jakiś czas z "Żywopłotami". Bardzo się cieszę, że się do nich przekonałem. Dziś wieczorem biorę udział w internetowym klubie czytelniczym, gdzie właśnie o książce Karpińskiej będziemy rozmawiać.

Ta książka dała mi głównie spokój, poczucie przestrzeni, satysfakcję z czytania czegoś, co jest dobrze napisane. **Ten styl narracji — jasny, spokojny, precyzyjny — podziałal na mnie bardzo kojąco.**

Zdecydowanie najchętniej czytam teraz powieści — po prostu powieści i powieści graficzne. Lubię też przeglądać albumy, które

zgromadziłem w swojej bibliotece i tak naprawdę nigdy ich porządnie nie przejrzałem.

Łukasz Orbitowski

Pisarz, publicysta, autor m.in. nagrodzonej Paszportem "Polityki" powieści "Inna dusza" i "Kultu", nominowanego do O!Lśnień 2020.

Czytam książkę "Czeski raj" Jaroslava Rudiša. Jestem w połowie i, póki co, mi się nie podoba. Wątpię też, żeby spodobała mi się w drugiej części, ale mam tak, że kiedy zaczynam czytać, nie mogę przestać, dopóki nie skończę.

Czytam w samotności, wieczorami, jakąś godzinę przed snem. Dom jest pogrążony w ciemności i tylko widać mój ryj oświetlony trupim światłem Kindle'a. Czytam rzeczy, które są w zasięgu mojej półślepej dłoni. Mam tu teraz Pawła Goźlińskiego z "Akanem". Koleżanka przyniosła mi Jesmyna Worda "Śpiewajcie, z prochów, śpiewajcie" — to czeka na lekturę. Czeką też wznowienie "Zamieci" Stephensona (które teraz ma tytuł "Śnieżyca") i "Ukraińska kabała" Anatolija Kryma. Wyszło też wznowienie ukochanej powieści mojego dzieciństwa, czyli "Twierdzy" Paula Wilsona. Także wiesz, czytam dużo. Za dużo.

Małgorzata Rejmer

Pisarka, reporterka, autorka m.in. książek "Bukareszt. Kurz i krew" i "Błoto słodsze niż miód. Głosy komunistycznej Albanii". Laureatka wielu nagród.

W okolicznościach pandemii wyzioną mi ducha laptop, a zaraz potem, na otarcie łez, odkryłam Legimi, co zaowocowało zbawienną sesją czytelniczą, w czasie której **przeczytałam w tydzień czternaście książek.**

Rzuciłam się na Legimi jak dusza zgłodniała, z dala od kraju, księgarni i nowości, i dalej, przyklejona do komórki, zażywałam książki wymyślonymi na poczekaniu cyklami. Cykl: *Polska* zaczął się "Echem serca" Waldemara Bawółka, płynnie przeszedł w "Polskę

przydrożną" Piotra Mareckiego, a potem zakończył brawurową "Siódemką" Ziemowita Szčerka.

Michał Rusinek

Literaturoznawca, dr hab., pisarz, tłumacz. Prezes zarządu Fundacji Wisławy Szymborskiej – przez 15 lat był sekretarzem noblistki. Pracuje na Wydziale Polonistyki UJ.

Pracuję nad książką (dla wydawnictwa Agora) o polskiej grafomanii współczesnej, więc **czytam na przykład teksty ponoć arcypopularnych przebojów disco-polo oraz amatorską poezję patriotyczną, również — jak się okazuje — szalenie popularną.** Usiłuję do tego podejść poważnie. Jak ktoś, kto wszystko słyszy, ale także i stara się to zrozumieć.

Dowiedziałem się sporo o moich bliźnich, ich potrzebach i marzeniach. Przyznam, że trochę wieje grozą. Ale i dostarcza mi ta lektura sporo rozrywki.

Takie rzeczy można czytać tylko solo i raczej przy biurku, żeby nie spaść z krzesła. Co najwyżej z kotem, który włązi mi na kolana i pisanie raczej nie ułatwia, choć uspokaja skołatane nerwy. A jeśli robię przerwę, to dla jakiejś pięknej książki, o której robię felieton do telewizyjnej Xięgarni (TVN24). **Całkiem bezinteresownie czytam eseistykę współczesną. Teraz, w czasie kwarantanny, także beletrystykę, bo dzięki niej najłatwiej oderwać się od rzeczywistości. Do tego przecież służy.**

Remigiusz Rzyński

Pisarz, filozof, profesor akademicki, autor m.in. "Dziwniejszej historii". Niebawem ukaże się jego nowa książka: "Moje życie jest moje".

Czytam teraz własną, nową książkę, jej ostateczny PDF. Ma tytuł "Moje życie jest moje" i powinna być dostępna jeszcze przed wakacjami. Mam zwyczaj czytania kilku książek na raz. Do mojej pracy akademickiej czytam właśnie Wilhelma Wundta. Poza tym Myśliwskiego "Kamień na kamieniu". Przy moim łóżku leży znów

"Opowieść o miłości i mroku" Amosa Oza — wielka, wspaniała proza. Do tego czytam eseje Łukasza Najdera (polecam!).

Literatura daje mi poczucie sensu istnienia, jest moim prawdziwym domem, odniesieniem, fundamentem. **Nie mógłbym żyć bez książek, chociaż miewam fale przyływów i odpływów, jeśli chodzi o gatunki czy autorów.** Obecnie nie czytam prawie wcale reportaży, sięgam za to z ogromnym łaknieniem po prozę, fikcję. **To daje mi właśnie literatura: balans w świecie, którego nie rozumiem w całości, który mnie fascynuje i przestrasza, którego nie chcę opuścić, i w którym ostatecznie jestem tylko chwilowym przybyszem.**

Jakub Żulczyk

Pisarz, felietonista, scenarzysta. Współtwórca seriali "Belfer" i "Ślepnąc od świateł". W 2019 r. wydał głośną powieść "Czarne słońce".

Czytam właśnie "Ukradzione miasto" Jana Śpiewaka. To bardzo drobiazgowa kronika tzw. afery reprivatyzacyjnej, świadectwo walki z toczącym Warszawę bezprawiem. Obowiązkowa lektura dla każdego, kto mieszka w stolicy, bardzo inspirująca.

Przeczytałem też nową, świetną książkę Juliusza Strachoty, "Krótka wycieczka na tamten świat". Julek pisze o odchodzeniu swojego mistrza zen, o trudnych relacjach z ojcem, o lęku przed śmiercią. Wszystko z fotograficznym odwzorowaniem dialogu, mądrością i dowcipem. **Julek to buddyjski Białoszewski.** Przeczytałem też bardzo ciekawą książkę Willa Ashona o Wu Tang Clanie, "Chamber Music". Ale to jak ktoś lubi asocjacyjne, gęste pisanie o muzyce.

Czytam bez planu, przed zaśnięciem, ale też w ciągu dnia.

Opracowała: Monika Rebizant- Siwiło